Nr 1. Nedila 19 lutoho 1928 r Rôk 1.

ŁEMKO

PIŚMO DLA NARODA.

WYCHODYT NA NEDILU

Redakcija i Administracija
w Krakowi, ulica Batorego L. 21.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 407.105.

Cina 20 gr.
Predpłata: rôczna 8 zł., piwrôczna 5 zł.

Chrystowy ludy.



KAŻDYJ

ŁEMKO

kotromu łeżyt na serciu dobro własne, derżawy i Łemkôwszczyny **powinen woddaty pry wyborach hołos na**

Listu Nr. 1

Wybory do Sojmu.

W ciłej Polszczy, a i u nas na Łemkowszczyni wre ruch pred wyborczyj. Listy wyborczy już zhołosiły wszedky storonnictwa. Jest ich aż 35 a nadto w każdom okruhu jeszcze po kilka wece.

W preważnyj czasty dawny posłowe ne zostały teraz pomiszczeny na listach wyborczych. Poprostu dlateho, że ich własny storonnictwa dobri poznały i chcut sia ich pozbyty. Były może , że partji daszto preczystiał sia z nepożadanych elementów. Zresztom rzond wział sia barsz hordo do tych posłow z popredniohо Sejmu, kotri daszto neczystoho majut na suminiu iszczy z czasow predwyborczych. Także narod wodrożnyt płowy wod zerna i oddast hołosy na sprawedliwych kandytatów.

No teraz spytajmy sia, **na koho nam pryjde odaty nasze hołosy łemkowsky?**

Z łemkowskych powitow były posłamy prawi w ciłosty kandydaty storonnictwa ludowoho „Piast“. Prez kilka rokow to storonnictwo mało władzu w swoich rukach, a jak wołodaryło, to każdyj dobri już zna. My Łemky ne majuczy możnosty wyboru swoich łemkowskych kandydatow wzmacniame swoima hołosamy listy polskych storonnictw, a musimy hołosowaty na najlipszych dla sia, bo musimy **maty w Sejmi swoich oboronców**. Za mało nas je, żebyzme mohły wybraty łemkowskych kandydatow. Zojdesz łem kus z hor w dołynu, to już same Lahowe.

Diwno dlatoho, na szto ks. Kuryło, paroch z Florynky pod Horłicamy z hołosyu osobno listu do Senatu. Ne wybereme także i do Senatu swoich kandydatow. Dobri prynajmi, że ne postawieno listy Sejmu, bo niczbyzme ne zyskały, a duże stratiły przez to, że preci możeme postawity nasze żadania kndydatam, kotry naprawdu budut wybrane. Tot, kto otrymat naszy hołosy, bude zobowiazan dbaty o nas. **A tak nam bardz potreba pomoczy!** Posmotrme łem na naszy dorohy, kotry potribujut naprawy, na szkoły waluczy sia, Zahlańme do chyż, hde bidnyj Łemko prymerat hołodom. Cyż mało nam treba? Cy z dobra i szcześcia wyjeżdżajut tysiaczy naszych ludej do Ameryky, do Francji? Po praciu i zarobok jidut, bo na bidnij Łemkowszczyni jej ne znajdut.

Nikto sia nie starau o Łemkowszczynu i Łemkow. Dlatoho teraz, kedy podeme do wyborow, to dobri pomyslme nad tym, **komu oddaty nad sobą opiku i staranie.** Powime wam łem jedno: kto najwece może nam daty i pomoczy, kto naprawdu sia noma zajme, na toho dudeme hołosowaty, tomu chceme oddaty opiku nad sobą. Ne krykunam, kotry łem pekni gworiat na schodzkach i wiczach, rozdajut cudżu zemlu, cudżu dobro i majetok, ałe hołosujme na tych, **kotry toho ne rozdajut i takych obmanczywych hrisznych apetytow ne wzbudżajut.** .

Tyma szto ne obiczujut duże, a za to robiat dobri dla naroda i kraju, a iszczy wece możut zrobity, ja kwyjdut z wyborów w wekszosty, sut to **spokojny, nekrykływy storonnictwa, kotrych sam rzond i Marszałek Piłsudski poperat,** a to storonnictwa połuczeny w jeden welky **Blok Współpracі z Rzondom. Toto lista Nr 1 jest odże jedyna, na kotru my Łemky mame i powinnizme hołosowaty.**

Jeżeli zwytiażyt rzondowa lista Nr **1.** zo swojima kandydatamy, to toty posły pojdut ruka w ruku z Rzondom, poprut ho w jeho praci, kotra już od putora roku wychodyt na koryst ciłoho naroda. Naodworot, Rzond zrobyt dla tych posłow wszytko, czoho od nioho zażadajut.

Ot i jasna ricz, że najwece pożytku wodneseme hołosujuczy na rzondowu listu **Nr. 1.** Łem wybrany posły musiat wydity, że Łemky na totu listu hołosowały i w łemkowskych gminach hołosy pały za tą listom. Jak sia tak stane, to budemy mohły śmiło predstawity posłom wybranym prez nas naszy zadania i bolaczki, a ony u Rzondu, kotryj ich wzaimni poperat, wszetko dla nas dostanut.

Chcu iszczy na jedno wskazaty. Lista Nr. 1. jest barz prychylna dla hrecko-katołickoj i prawosławnoj Cerkwi i narodnosnych żadań Rusnakow. Jak woroży dla naszych spraw był popredníj rzond pred Marszałkiem Piłsudskiem, to powime łem taku mału uwahu, że minister Grabski powiu do Rusnakow starojuczych sia o utworenie w Warszawi jednoj jednysienkoj hreckokatolickoj parafji, że jak douho on bude ministrom, ne dopustyt nigdy do toho, żeby dla ruskoho obriadu stworeno z poworotom parafju, choc im sia słuszni należyt i dawnijsze tam istniowała. I cy on mysłyt, że ruskyj obriat toho zadania naprawdu nigdy ne osiahne? Pryszeł czas, że pan Grabski odszeł, a Rusnaky jak były tak budut i swoje prawo dostanut. Rzbond marszałka Piłsudskoho pryznaje wszytkym narodam równouprawnenie i traktuje wszystkych zarówno. Z ufnościom treba nam otże zwernuty swój wzrok do osoby Marszałka Piłsudskoho i Jeho listu wyborczu Nr 1. a **łem na nim hołosujuczy bude nam Łemkam lipsze**, jak wszytkym bidnym i pracujuczym, jak i tym, kotrych hnete bida i dije sia krywda.

Uważajte dobri, bratia selane **i pokażte, że rozumite swij interes,** i że wy ne uweczky ani barany, kotrych niesuminny agitatory powedut, de zochcut. Pokażte, że całe wasze zaufanie i nadija

je pry **Marszałku Piłsudskym,** oboroncy pokrywdzenych i woddajte swoje hołosy na swoju listu...

Nr. 1.

Ciła nasza nadija w wybori rzondowych kandydatow, kotrym je także staryj oboronec chłopskoho ludu senator Bojko. Protiw Rzondu i jeho kandydatow ne pideme i nikoho do toho ne posłuchame.

O prawa
katołyckoj Cerkwi.

Jak każdy wybory, tak i terazniejszy dilat narod na mnoho worożych partyj. Pryrodnom je pry tym riczom, że ti rożny partji zwalczajut sia nemiłoserno i na wsiaki sposoby. Ne łuczyt tu włastiwo nicz, nawet wira i zaniatie. Katoliky wystupajut protiw katolikow, prawosławni protiw prawosławnych, żydy protiw żydow. Ot jake welke rozdwojenie robiat toty wybory.

Nedawno tomu biskupy wydały łist pastyrskij do wirnych, żeby pry wyborach uważały, na koho majut oddaty swoji hołosy. Zwernuły ksiendzy biskupy uwahu katlickych wyborcow, że **ich obowiazkom je hołosowaty łem na dobrych katołikow**, a ne wolno im pryczyniaty sia do szkoły katołickoj cerkwi. Na żal, trudno teraz prakonaty sia, kotora partja je katołicka i jej kandydaty katołiky. Mnoho partyj nadużywat imena „katołik“ w swoich nazwach i to zwodit wyborcow. Bo ne nazwa partji, czy listy yborczoj „katolicka“ świtczyt o tom, że ona na prawdu je katolicka i że wirnyj cerkwi katolik powinen na niu hołosowaty.

Protiwni rzondowi Marszałka Piłsudskoho posły i partji gworiat, że lista wyborcza bezpartyjnoho bloku Nr. 1 jaka ide pod jeho znakom i za jeho ideały, zawierat w sobi mnoho nekatolikow, i że glatoho ne wolno katolikam oddaty rzondowi hołosow. Jest to bezczelna łož, jakoby choć jeden woroh cerkwi znajdował sia na listi rzondowoho bloku **Nr. 1. Jest to zwyczajna sztuczka predwyborcza dawnoj „wisimky“** t. j. narodnoj demokracji i „Piasta“, kotri łyst pastyrskyj biskupów starały sia upredstawity jako zakaz hołosowania na inszy listy, jak łem na piastowy. Take newłastiwe rozuminie łistu pastyrskoho biskupów spryczyniło ich i innych swiaszczeników, że wyrazno oświdczyły publiczno, jako ne łem możno, ałe nawet powinno sia hołosowaty na listu rzondowu **Nr. 1, bo wsia ka władza od Boha pohodit,** a poneważ rzond Marszałka Piłsudskoho daje pownu gwarancju, że wse bude boronity praw śwatoj Cerkwi, dlatoho hołosujuczy na Nr. 1. spouniał sia obowiazok wzhladom śwatoj wiry. My osobłiwi Rusnaky mame wdiacznost dla sprawedłiwoho rzondu **Marszałka Piłsudskoho** za jeho poperanie spraw naszoj śwatoj hrecko katołickoj Cerkwi i naszych słusznych praw narodowych, kotrych żaden inszyj rzond w takych rozmirach ne uznawau a także żadna insza lista ne daje należnoj gwarancji, że uzna naszy prawa.

Łem lista rzondowa **Nr. 1** jest dla nas Rusnaków najwodpowiednijsza i najbilsze nam korystej prynese. Dlatoho szkoda chocby kilka tysiacz hołosiw łemkowskych stratiły na darmo na listu ks. Kuryła do Senatu, zamist rozumijuczy swój interes i koryst wszetky hołosy łemkowsky woddaty na **Nr. 1.** Wsiake władinie wód Boha dane i słuszni należyt sia władzy posłuch i pomocz, osobłiwi jeżeli, jak rzond Marszałka Piłsudskoho, **poperał sprawy naszoj Cerkwi** i za to władyky poruczujut na jeho listu hołosowaty.

Spadajut im łusky z oczej.

Iszczy w oseni tamtoho roku ne było można sia rozeznaty jak pide sprawa wyborów. Dokal iszczy stronnictwo „Piast“ znajdowało sia pred rozłamom, jakyj powstan nezadouho z pryczyny senatora Bojka, na seli było hłucho i „Piast“ a także inszy protiwny rzoudowi Marszałka Piłsudskoho partji były pewni wyhranoj pry zbliżajuczych sia wyborach.

Ałe kedy senator **Bojko** zorwau z „Piastom“ i Witosom, zakydujuczy mu prowadzenie chłopów do ruiny hospodarczoj i zhuby, a tem pilnowanie własnych interesów z nekorystiom i wyraznom szkodom seła, wtody naraz potrafiu potiahnuty za soboru z „Piasta“ tak welky toupy chłopstwa organizujuczy ich w silne stronnictwo „Zjednoczenia Ludu“, że jasno stało, że tot rozłam zniszczył pry wyborach dosial na seli w ciłij Polszczy, a także w ruskych okołiciach i na Łemkowszczyni wsewładne storonnictwo „Piast“.

W ciłej Polszczy wodbywajut sia zobrania predwyborczy, na kotrych jakby rożdżkom czarodziejskom dotknuty opowidajut sia wszetky chłopy za listom rzondowom **Marszołka Piłsudskoho Nr 1.**

Chłopom spadajut łusky z oczej, i smotriat teraz własnyma oczamy i myślat własnym swoim rozumom. Ony widiat dopiro teraz, koły ne

bojat sia już Witosa ,ani jeho wsemohuczoj partji, że własti wi tota partja „Piast" nicz im dobroho ne prynesła, chyba samym panam posłam i posłowi Witosowi.

Protiwniky listy rzondowoj Nr. 1 gwariat, że łem ony, „Piast" i insy uchwaliły reformu rolnu zapewniajuczu parcelacju i prydił gruntów małorolnym. Nejeden pomysli, że to może i prawda, że „Piast", „Wyzwolenie" czy insze chłopske stronictwo najlipsze i najsuminnijsze preprowadił reformu rolnu i prydił zemli chłopam.

Każdy jednak dowidat sia, że za czasów rzondów Witosa i „Piasta" mensze rozparcelowano gruntów za cilyj rok, jak za piu roku rzondów Marszałka Piłsudskoho w druhij połowini 1926 r. koly on obniau władzu.

Oskarżanie niniszncho rzondu, jakoby był neprychylnym dla chłopów, jest całkom bezpod stawne. Protiwni jak widime dopiro wod czasów Marszałka Piłsudskoho zaczała sia prawdiwa i sprawedliwa reforma rolna i rozdił zemli medży bezrolnych i małorolnych selan.

Rusnaky wszady za listom Nr. 1.

Welka czast Rusnakiw należyt razem z Polakamy do jednoho radykalnoho Storonnictwa Chłopskoho. Kedy to storonnictwo ne pryłuczyło sia do bloku wyborczoho współpraci z Rzondom i do Marszałka Piłsudskoho, barz duże chłopow, majuczych welke zaufanie dla Marszałka Piłsudskoho, ne chce hołosowaty za listamy Jemu protiwnymy. Dlatoho masowo wystupajut tak Polsky jak i Rusnaky zo Storonnictwa Chłopskoho i przytuczajut sia do storonnictwa senatora Bojka i rzondowoj listy.

Taky uchkały powziaty zobrania prawi w cilij Schodnij Małopolszczy. Ostatnio w Siniawi pod Jorosławom Rusnaky zobrani na wiczu wysłały telegram **z hołdom dla prezydenta derżawy p. Mościckoho i Marszałka Piłsudskoho.**

Na Łemkowszczyni pod Chorliciamy lud pokynuł Witosa i „Piasta" a tak Lachy jak i Łemky pryłuczajut sia do rzondowoj listy **Nr 1.**

Taksamo Łemky razem z Lachamy z powitu Nowo-sandeckoho, z Kiczeń, Szczercia,. Czerncia i inszych miscewostyj jak jeden muż zhołosiły swoje wystupłenie z „Piasta" a przystupłeinie do „Zjednoczenia Ludu" senatora Bojko i listy **Nr. 1**

W jaselskom powiti misteczko Zmihorod i mnohy łemkowsky seła prystupiły do listy rzondowoj, uchwalajuczy hołd dla Marszałka Piłsudskoho.

Ciła Łemkowszczyna jednohołosni oświdczyła sia za rzondom i sprotiwlat sia listi ks. Kuryła i inszym ruskym, ne majuczym żadnych szans prewedenia kandydatiw, a pomohajuczym prez rozbitie hołosów łem inszym listom worożym dla Rusnakow.

Z narodnych łemkôwskych pisen.

I.

Odkal soneczko wschodiło,
Tam diwcze jabłoń sadiło.

Rosne jabłonka wysoczka,
Ej, a popry zemli szyroczka.

Jabłoneczko moja, jabłoni
Urod jabłoczko czerwone

Jak jabłoczko, łebo dwi,
Jedno miłeńkomu, drube mi.

II.

Mamciu, mamyczko moja,
Kupte że mi perynoczku,
Naj sia wydam toho roczku,
Mamciu, mamyczko moja.

Diwko, diwyczko moja,
Kupju ja ty perynoczku,
Ne wydaj sia toho roczku,
Diwko, diweczko moja.

Mamciu, mamyczko moja,
Lipsze z mużom na kameni,
Jak z mamyczkom na posteli,
Mamciu, mamyczko moja.

Wszytkych bez riżnyci boronyt łem łista wyborcza Nr.

1

łem posły z toj grupy dajut nam gwarancju, że budut szczyro praciowaty dla dobra kraju i wszytkych jeho horożan.

Szto dije sia w Rosji?

W Rosji rzondzonij teraz przez bolszewykiw zapanowau znowu taki sam chaos i zamiszanie z pryczyny walky medzy prewodyrami, jakyj powstał po zwałeniu caratu gdy biły sia o władzu bolszewiky z menszewikamy i partjou Kerenskoho, aż horom stały bolszewiky, silnijsze zorganizowany i diłajuczy bezwzhladno zo swoima pretiwnikamy. **Strasznym terorom wyhubiły inteligencju** sobi worożu, wymordowały około dwa miljony ludyj, najwece chłopiw i robitnikow, a sotky tysiacz wyhnały na Sybir i Kamczatku, tam własni, hde carskyj rzond wysyłau bolszewikow i rewolucjonistow.

Jak teraz bolszewikam dostała sia władza w ruky, robiat to samo: nezadowołenych nawet członow swojej własnej partji wysyłajut w zimni tajgy Sybiru na pewnu smert, albo ich uteczkuzahraniciu, żeby w tot sposob pozbyły sia ich bez mordowania, boby to zabijstwo narobiło im wece kłopotu i zwernuło protiw nim robotnikow.

Rosjou rzondił bolszewik Stalin, kotroho z pryczyny jeho ostroho postupowania nazywajut „Czerwenym carom“. Wou to wyhnau prowodnika opozycji Trockoho aż na chińsku hraniciu. Inszij „towaryszy“ pokajały sia i poddały sia postanowam zarjadu komunistycznoj partji.

Takym sposobom powstaje tiszina w Rosji i zakriplat sia tam bolszewicka władza na douszyj czas. Wprowadżujut sia z powrotem dawni poriadki, wolnu torhowlu, własnost tak ruchomostyj jak i gruntów i chyż. Za to panuje tam straszna newola, ne wolno pismity słowam protiw rzondow bolszewickych, bo zaraz za to możut nawet rozstrilaty. Ludy już prywykły do tych poziadkow i zobojatniły do wszystkoho. Naj sobi budut nawet bolszewiky besidujut ludy, żeby łem dały spokoj człowekowi i pozwoliły żyty.

Najwece je tam preslidowana Cerkow. Bolszewiky wymordowały barz duże popow, a zmusiły dakotrych do uznania swojej władzy. Natomist otwerti szyriat bezbożnast hołowni medzij małyma ditmy w szkoli. Ne wolino ich krestity i uczyty religji, aż sami podrosnut i zochcut sia krestity. Pozwalajut małym chłopciam ciłyma hromadamy meszkaty poza domom po ohrodach bez żadnoj opiky. Że z nych wyrosnut bandyty nepotreba i mowity.

Rosja rozpoła sia na drobny repubłiky jak włastiwa Rosja, Ukraina, Turkestan, repubłyka tatarska, sztoś kilkadesiat razom. Każda rzondit sia niby sama, a własti wi łem prowadił sama swoju administracju, jak to zobył każdyj naprykład w dawnij Austrji Sejim pojedynczych krajiw, no i wprowadżat narodny jazyky w szkołach i uriadach.

Jeżeli takyj podił i wydrubnist pojedynczych krain potrewaje iszczy kilkanajciat lit (w tym roku minuło 10 lit istnowania bolszewickoj Rosji), to **Rosja raz na wse rozpadne sia na czasty**, kotrych już nikto ne zmoże z poworotom złuczyły w jedno państwo rosyjske. To już ne werne sia.

A także i to pewne, że Rosja nigdy ne wodbere Polszczy schodnych zem, Wołynia, Polisia i Wschodnoj Małopolscy ze Lwowom, a także inszych krain, prypawszych druhym derżawam, ja k Rumunji, Łotwi i t. d. Dawna mohuczost Rosji nupała, bo nowi derżawy ne dadut sobi widobraty swoich zem.

A my Łemky wse budemu żyły w Polszczy, dlateho interes nasz wymahat **stisli zwiazaty sia z tom derżawom i jej rzondom, jako zo swojom Wotczynom**.

Widomosti zo świta.

O WOJENNY DOUHY ROSJI.

Medży Francjou a Rosjou wodbywajut sia rozmowy pilityczny dotyczucy uznania i zworotu prez Rosju bolszewicku zatiahnenych iszczy za czasow carskych pożyczok wojennych.

Douhyj czas bolszewiky ne chciły uznaty tych douhow, a poneważ im załeżyt na dobrych stosunkach z Francjom teraz postanowiły toty douhy zwernuty Francuzam.

W CHINACH WRE NEPOKIJ.

W Chinach toczał sia do hnesky walky medży różnymy generałamy. Wszystkym już dosta zniszczenia i choć chciuł spokoju, jakosik ne możut sia pohodity. Prahnał ony spokoju, żeby wyżenuty Europejców z Chin i wodobraty im kolonji i wprowadity napowrot jednost Chińskoj republiky, rozdinełoj teraz na kilka wodrubnych derżaw, de każdyj generał stworyu sobi własne państwo.

NESZCZESTIE NA MORI BAŁTYCKIM.

Pry berehu Fińska woszło na łed morskyj około 1.000 rybaków z wozamy dla połowu ryb. Wzody wdorwau sia łed wód bereha i popłynuł razom z rybakamy. Proby zatrymania łedu dla uratowania neszczesnikow ne zdały sia na nicz.

Podobne neszczestie trafiło sia w Sybiri, hde pijany cygany w czysli 300 osób preiżdżajuczy w noczy prez zamerzłe ozero wpadły wszystky w wodnu przerwu i potopiły sia pod łedom.

WESEŁY KUTIK.

— Mamo, czomu mołodica wse biło ubrana do ślubu?

— Bo biłyj kolor jest znakom wesołosti.

— To czomu mołodyj ubranyj na czarno?

Z ciłoj Polszczy.

POROZUMINIE Z ŁITWOM.

Mała republika łitowska z namowy Nimciw i bolszewykow prez kilka lit worożo wystupowała protiw Polszczy, besidujuczy, że chce wojny z niom. Trafiały na wypadky zbrojnych walk hranicznych. Łitwi wse zdawało sia, że zmože zabraty PPolszczi Wilno, do jakoho ma bezpodstawnu pretensju. Kedy minułoho roku Marszałek Piłsudski zahroziu Litwi, że jak chce, to naprawdubude mała wojnu. Toho zlakła sia Łitwa i pod naporom narodu zaczynał rozhowory o porozuminie. Budė ono także zasłuhom Marsz. Piłsudsokho, kotryj sam pochodił z Łitwy.

TIAŻKO TERAZ AGITATORAM.

Rzond od dawna wyszukuje i aresztuje posłów i agitatorów protiderżawnych. Tak zamknuł posła ks. Okonia, kotromu sia w hołowi prewernuło i prystau do radykałów, wo Lwowi ukraińskych komunistow zajmujących sia szpiegostwom na ricz bolszewikow.

Na Wołyniu kedy ukraińskyj komunista wystupiu zmowom protiw Marszałka Piłsudskoho, chłopy napały na nioho i jeho towaryszow i tiazko ho pobiły. Ruski selane poznajuł kto ich pryjatełem, a kto ich worohom.

RZOND DAJE POŻYCZKI NA ZASIWY.

Rzond preznaczyu funduszy na pożyczky dla rolnikow dla nabywania zboża na zasiw. Pożyczku bude można dostaty prez Syndykat Rolniczy i Kółka Rolniczy w Krakowi, kotryj budut płatiły prodawciam za dostarczene zerno do zasiwu. Pożyczka totu ma byty zwernena 1. hrudnia 1928 .

Hospodarcza czast.

Jak dojty do majetku w małych hospodarstwach?

Aby w niniszných czasach tak barz tiazkych zapewnity rentownist i dochod z drobnych gospodarstw, ne wystarczyt sama zdolnost kerowania hospodarstwom i fachowy widomosty, ałe predowszystkom potriba tu kapitału, kotroho niniszny hospodarstwa jakoś ne umijut zdobyty.

W každym fachu istniujut specjalisty, sut likary specjalno do liczenia zubow, oczyj żołudka i t. d., taksamo inżyniery, remisniky, kupci od jednoho roda towarow, łem u rolnikow toho nema, ne czuty za fachowoho hospodaria rolnika. Nasz zwyczajnyj rolnik preważni ne zna, kielo kilogramow sołomy ma dawaty korowi, koniowi, dlaczoho jeho korowa daje łem 3 do 4 litrow mołoka, czomu korowy złe wyhladajut, mimo, że daje sia im normalnu porcju pokarmu, dali, jaki powinen stosowaty nawozy pomocniczy, osobłiwi do swojeho gruntu, aby pzyskaty w odpowidny uspichy. Na toty pytania żaden z rolników nawet o serednich widomostiach ne dast odpowidy.

Nicz otże diwnoho, że hnes rolniczy organizacji predstawlajut sia w opłakanym stani. Dokal naszy gazdowe ne zrozumijut, że ne może wse tak byty, „jak bywało", dokal synowe drobnych gazdów ne wozmut sia do oświty i do rolniczoj organizacji, to stan hospodarstw bude szta raz horszyj.

Organizacja rolnikow musit daty oswitu i fachowy widomosty dla 1) prowadzenia hospodarstwa, hodowli korow, kur, krołikow i t. d.; 3) zakładania mołoczarskych społok i rolniczotorhowelnych kooperatyw; 3) zakładania sadow; 5) organizacji pszczolnictwa i t. d. Jesli rolniky zamist organizowaty sia hospodarczo, dadut sobi dali zawertaty hołowy politycznym prewodyram, kotrym ne zależyt na ekonomicznym podneseniu chłopow, ałe może czasom nawet protiwni, na ich zubożeniu i upadku ekonomicznym (bo inaczej chłopy by ich ne potribowały i brechnyj i muczenia wody ne słuchały) to dali bude tak, że mimo, że w naszym kraju je najwece rolnikow, bo aż 3 cztwerty całoj ludnosty, a majutony menszyj wpływ na rżond kraju, na żytie hospodlarcze i woguli na wszetko, czym kilkanajciat procent, ałe za to dobri zorganizowanych robotnikow, kotri diaky swojij sili uzyskujut rożny uihy i koncesji wod władzy kosztom własni nezorganizowanych rolnikow.

Aby pokazaty, że organizacja naprawd prynosit koryst, podajeme tu ryklad zo społky mołoczarskoj.

50 gazdow zo seja składat napryklad po 10 złotych, kotry można także spłaczowaty ratamy, pak wyberajut komitet z pomedzy sebe do zorganizowania mołoczorni. Zariad presyłat pak zobrany wkładky, najmensze 500 złotych do Zwizku mołoczarskoho. Ałe uriadżenie mołoczorni kosztuje prynajmi 2 tysiaczy do 3 tysiaczy złotych. Otże Zwiazok dostarczat każdij poczatkujuczij mołoczorni mołoczarskoho uriadżenia na raty, za jakomś gwarancjom aż do całkowitoj spłaty.

Najlipsze zakładaty mołoczarni, koły mołoka jest mało, to je w zimi. Warunkom założenia jej jest także oprócz zapisania do spółky najmensze 200 sztuk chudoby, także konecznost założenia kernyci, wodpowidnoho budynku, choc z poczatku może byty nawet w zwyczajnij chyży i t. d.

(Dali bude).

Inż. roln Tadej Cikowskyj.

Za redakciu widpowidaje Stefan Koss.

Drukarnia Gronusia i Orłowskiego w Krakowie.